

REKLAMA

Wiadomości z Wrocławia

Silny wstrząs w kopalni KGHM Rudna. Ośmiu górników nie żyje [ZDJĘCIA, WIDEO]

Ewa Wilczyńska, jd, s, koz, mag, darluc 29 listopada 2016 | 23:45



54 ZDJĘCIA

Agencja Gazeta

Wstrząs w kopalni Rudna. W miejscu katastrofy pracowało 30 górników. Ośmiu z nich nie żyje. - Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, by dotrzeć do nich jak najszybciej. Niestety, dziś dzielimy z rodzinami łzy bezradności - powiedział wiceprezes ds. produkcji KGHM, Piotr Walczak.



Ten artykuł czytasz w ramach **bezpłatnego limitu**

Aktualizacja 21:40

W wyniku samoistnego wstrząsu w kopalni "Rudna" koło Polkowic śmierć poniosło ośmiu górników, dziewięciu zostało hospitalizowanych. W szpitalu przebywa nadal pięciu rannych, których udało się wydobyć z zawalonego wyrobiska.

W akcji ratowniczej trwającej blisko dobę wzięło udział ponad 120 ratowników Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego. - Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, by dotrzeć do nich jak najszybciej. Niestety dziś dzielimy z rodzinami łzy bezradności - powiedział wiceprezes ds. produkcji KGHM, Piotr Walczak.

Aktualizacja 21:35

Pracownicy ZG "Rudna", którzy ponieśli śmierć w wyniku zdarzenia:

- 33-letni mieszkaniec Głogowa, operator samojezdnych maszyn górniczych, zatrudniony od 2008 roku, osierocił dwoje dzieci,
- 47-letni mieszkaniec Bolesławca, ślusarz mechanik maszyn i urządzeń górniczych pod ziemią, zatrudniony od 1988, osierocił troje dzieci,
- 23-letni mieszkaniec Głogowa, ślusarz mechanik maszyn i urządzeń górniczych pod ziemią zatrudniony od 2016 roku,

- 24-letni mieszkaniec Głogowa, ślusarz mechanik maszyn i urządzeń górniczych pod ziemią zatrudniony od 2015 roku,
- 50-letni mieszkaniec Bolesławca, ślusarz spawacz pod ziemią, zatrudniony od 2004 roku, osierocił jedno dziecko,
- 42-letni mieszkaniec Głogowa, górnik pod ziemią, zatrudniony od 2002 roku, osierocił jedno dziecko,
- 43-letni mieszkaniec Polkowic, górnik strzałowy pod ziemią, zatrudniony od 1991 roku, osierocił jedno dziecko,
- 50-letni mieszkaniec Głogowa, sztygar zmianowy pod ziemią, zatrudniony od 1993 roku, osierocił czworo dzieci.

Aktualizacja 21:20

Akcja ratownicza została oficjalnie zakończona, ratownicy wynieśli z kopalni już wszystkie ciała. - To był najtragiczniejszy wypadek w historii KGHM. KGHM składa kondolencje rodzinom - powiedział Paweł Markowski, dyrektor kopalni ZG "Rudna". Przedstawiciele firmy mówią, że prawdopodobnie jutro do Polkowic przyjedzie prezydent RP Andrzej Duda.

Aktualizacja 21:10

Na miejscu są rodziny ofiar. Józefowi Kilińskiemu zginął syn, który pracował w kopani przez 20 lat. Był wśród ostatnich zasypanych górników. Czekał na informacje od ratowników z różańcem i wnukiem. - Takie tragedie są wpisane w zawód górnika. Nasze przeżycia są nie do opowiedzenia. Jutro do mnie to dotrze. Nie do końca jeszcze w to wierzę - powiedział.

Z rodzinami górników do końca był ksiądz Jarosław Świąćicki z Polkowic. - Wszyscy do końca mieli nadzieję, że ktoś przeżyje - mówi Świąćicki. - To najważniejsze, żeby w tym trudnym momencie być z nimi, ale w takich momentach trudno znaleźć słowa, które mogą być pocieszeniem. Ale próbujemy to robić tłumacząc, że nie wszystko się kończy, ale tak napraw

Józefowi Kilińskiemu zginął syn. "Nie do końca w to wierzę" »



00:00 / 00:56

rozpoczyna się nowe życie dla tych, którzy odchodzą do wieczności.

Aktualizacja 20:08

- Znaleźliśmy trzech górników, których poszukiwaliśmy. Wszyscy oni byli w jednym miejscu i niestety, wszyscy nie żyją - poinformował dyrektor naczelny ZG "Rudna", Paweł Markowski. - W ciągu godziny przetransportujemy ciała na powierzchnię. Ciała górników będą poddane sekcji zwłok.

- To najtragiczniejszy wypadek w kopalni KGHM od ponad 50 lat. Składam szczerą kondolencję rodzinom ofiar. Zrobimy wszystko, by im pomóc w tych trudnych chwilach - dodał Markowski.

Jak zapowiedział, jutro w kopalni "Rudna" odbędzie się wizja lokalna. - Po niej z Urzędem Górniczym podejmiemy decyzję, co będzie dalej z tym wyrobiskiem - zapowiedział.

Aktualizacja 19:20

Dyrektor kopalni Rudna: "Wszyscy poszukiwani nie żyją" »



00:00 / 04:29

Marek Kowalik, szef ratowników pracujących w ZG "Rudna" podczas spotkania z dziennikarzami przyznał, że akcja ratunkowa rozpoczęła się szybko, bo już niespełna 20 minut po tym, jak doszło do wstrząsu. - Ratownicy zjechali i zaczęli penetrację obszaru wstrząsu o godz. 21.37. Pięciu górników znalazło się w epicentrum wstrząsu. Nie przypominam sobie, żeby od 1967 r. w akcji brało udział tylu ratowników, a było ich 111 - zaznaczył.

Kowalik opowiedział także o szczegółach prowadzonej obecnie akcji ratunkowej. - Komorę maszyn ciężkich uznaliśmy za miejsce, w którym nie ma poszukiwanej trójki górników. Szukamy ich w zawalonych wyrobiskach. Ratownicy idą do zasypanych górników z dwóch stron. Przesuwamy się tam bardzo wolno. Stosujemy specjalne podpory, żeby wyrobisko się nie zawaliło. Ze skałą poleciało dużo elementów metalowych, dlatego są trudności w lokalizacji zasypanych górników - przyznał.

Dalej kontynuował: - Pięcioosobowe grupy ratowników pracują na dole 15 do 30 minut, a następnie się zmieniają, bo są tam bardzo trudne warunki. Procedura na dole jest taka, że jak ratownicy odkryją część głowy i szyi, to lekarz bada górnika i stwierdza, czy nadaje się do reanimacji. Jednego górnika reanimowaliśmy przez kilkadziesiąt minut - to była pierwsza ofiara.

Szef ratowników opowiada o akcji poszukiwania górników w kopalni Rudna »



00:00 / 03:59

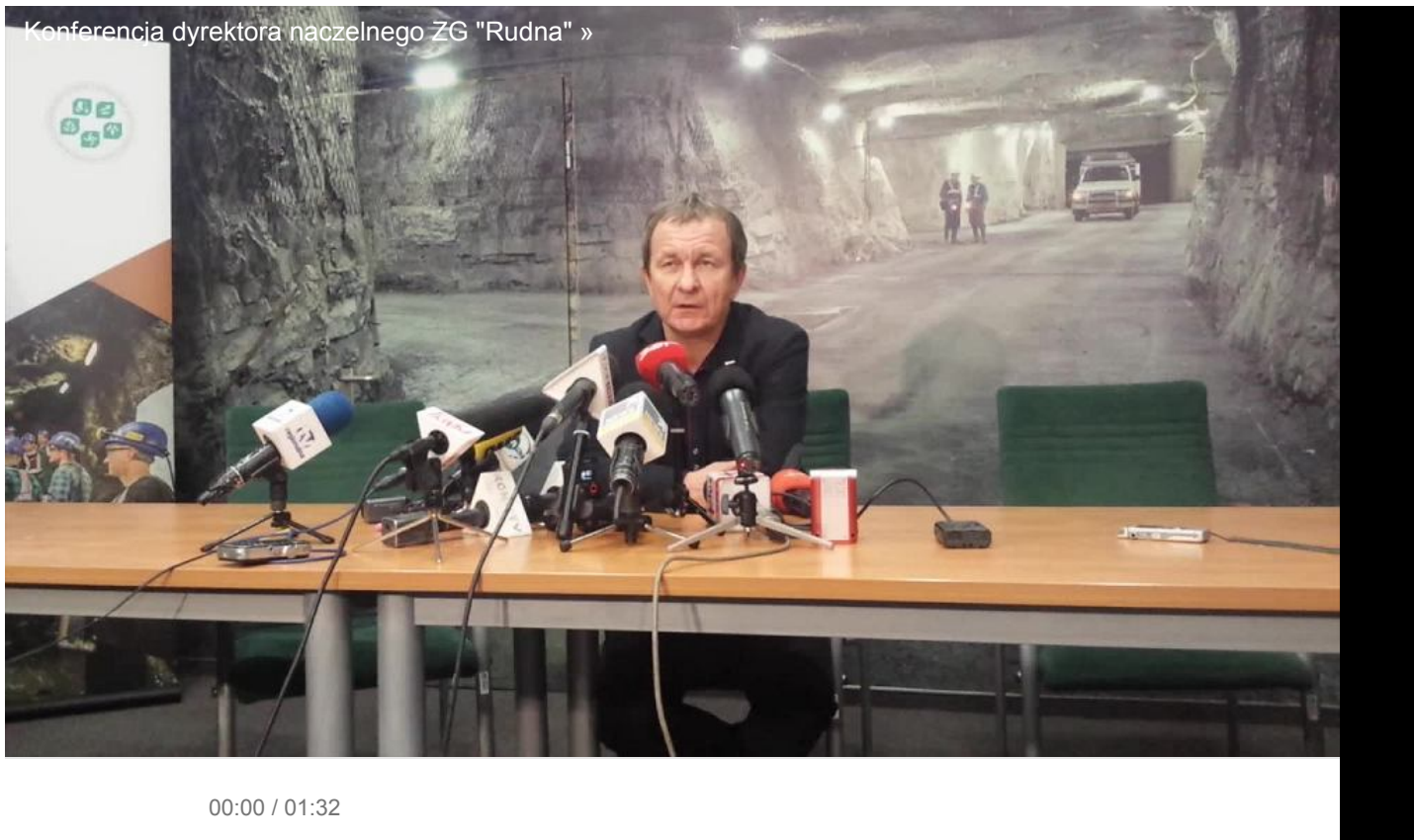
Aktualizacja 17:53

Paweł Markowski, dyrektor naczelny ZG "Rudna" o trwającej akcji ratunkowej: - Jeżeli nasze przypuszczenia się potwierdzą, do przekopania zostało nam około 10 metrów. Pozostali górnicy najprawdopodobniej są uwięzieni w wyrobisku tuż obok komory, gdzie znaleźliśmy ciała. Tam już nie mieści się duży sprzęt, ratownicy pracują ręcznie. Dlatego nie jesteśmy w stanie powiedzieć, ile potrwa dotarcie do pozostałych. To może być kilka godzin, a może kilka dni. W wyrobisku, do którego staramy się teraz dotrzeć, znajdowała się duża maszyna. Mamy nadzieję, że dzięki temu bloki skalne ułożyły się w ten sposób, że nie przygmiotły górników.

Aktualizacja 17:20

Po godz. 17, w kopalni "Rudna" odbyła się konferencja prasowa z udziałem premier Beaty Szydło.

- Naszym obowiązkiem było tu przyjechać. Wiemy, że akcja prowadzona jest profesjonalnie, jest pełne zabezpieczenie pracy ratowników, którzy prowadzą akcję. Rodziny otoczone są pomocą ze strony zarządu KGHM. My także jesteśmy gotowi do udzielenia wszelkiej pomocy



jeżeli tylko będzie taka potrzeba. W tej chwili najważniejszą rzeczą jest, żeby dotrzeć do górników, którzy są na dole. Łączymy się w bólu z rodzinami - powiedziała Szydło. - Cały czas pozostajemy w nadziei, że ci, którzy jeszcze są na dole i nie są odnalezieni, wrócą żywi do swoich rodzin. To, co można powiedzieć górnikom dzisiaj, to "Szczęść Boże" w tym poszukiwaniu braci - dodała.

Aktualizacja 17:15

20 minut temu ratownicy dotarli do piątego górnika. Niestety lekarze stwierdzili zgon. - To 50 letni mieszkaniec Bolesławca, który pracował jako mechanik - informuje Paweł Markowski, dyrektor naczelny ZG "Rudna". - To był pech, że tak duża grupa górników znalazła się w miejscu, które zostało zasypane całkowicie - dodaje Markowski.

Trzech kolejnych górników uwięzionych w kopalni wciąż jest poszukiwanych.

Konferencja prasowa premier Beaty Szydło »



00:00 / 01:18

Konferencja dyrektora naczelnego ŻG "Rudna" »



00:00 / 01:32

Aktualizacja 15:55

Prokuratura Rejonowa w Lubinie wszczęła śledztwo ws. tragedii w kopalni "Rudna".
"Postępowanie to prowadzone jest w sprawie spowodowania zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób poprzez niedopełnienie obowiązków przez osoby odpowiedzialne za

bezpieczeństwo i higienę pracy w KGHM P.M. S.A. Oddział ZG Rudna, wskutek czego doszło do wstrząsu górotworu, a następnie obsunięcia się skał" - informuje biuro prasowe Prokuratury Krajowej.

Aktualizacja 15:30

Na miejscu jest już premier Beata Szydło, która za chwilę spotka się z zarządem KGHM. Do Rudnej przyjechała razem z wojewodą dolnośląskim Pawłem Hreniakiem i minister Elżbietą Rafalską. Póki co nie ma informacji, czy premier spotka się z dziennikarzami.



Aktualizacja 14:00

Prezydent RP Andrzej Duda, wydał oświadczenie ws. tragedii w kopalni "Rudna". Prezydent złożył kondolencje rodzinom górników, którzy zginęli, a także zadeklarował pomoc ich rodzinom. - Trwa jeszcze akcja ratunkowa i mam nadzieję, że pozostali górnicy, którzy pozostali w kopalni, zostaną uratowani. Chciałem złożyć wyrazy współczucia rodzinom. Chciałem także zapewnić o opiece ze strony państwa nad rodzinami tych, którzy tragicznie odeszli. Jestem przekonany, że rząd, na czele z panią premier i ja dołożymy wszelkich starań, żeby ta opieka nad rodzinami była jak najlepsza. Mam nadzieję, że ci, którzy jeszcze cały czas znajdują się w kopalni zostaną uratowani. Nie mam żadnych wątpliwości, że ich koledzy,

którzy prowadzą akcję ratowniczą, dołożą wszelkich starań, żeby tak się właśnie stało. Mam nadzieję, że tragizm tego wypadku, do którego doszło wczoraj nie pogłębi się - oświadczył Duda.

Aktualizacja 12:45

Na kolejnej konferencji prasowej poinformowano, że czwarty górnik, do którego dotarli ratownicy nie żyje. - Pracował u nas rok i trzy miesiące jako ślusarz mechanik - mówi Paweł Markowski, dyrektor naczelny ZG Rudna.

Ratownicy dalej szukają czterech górników, którzy są pod gruzami. - Na razie nie trafiliśmy na szczeliny, w których mogliby się bezpiecznie skryć, ale nie wykluczamy, że takie istnieją - mówi dyrektor Markowski. Dodaje, że przestrzeń poszukiwań została zawężona do kilkunastu metrów.



Dyrektor kopalni: Niestety czwarty górnik nie żyje »

00:00 / 02:15

Aktualizacja 12:17

Ratownicy mają kontakt wzrokowy z zakopanym górnikiem. To najmłodszy, 24 letni chłopak, który w kopalni pracują od roku i trzech miesięcy. Nie wiadomo na razie w jakim jest stanie. Ratownicy starają się do niego dotrzeć za pomocą ciężkiego sprzętu górniczego.

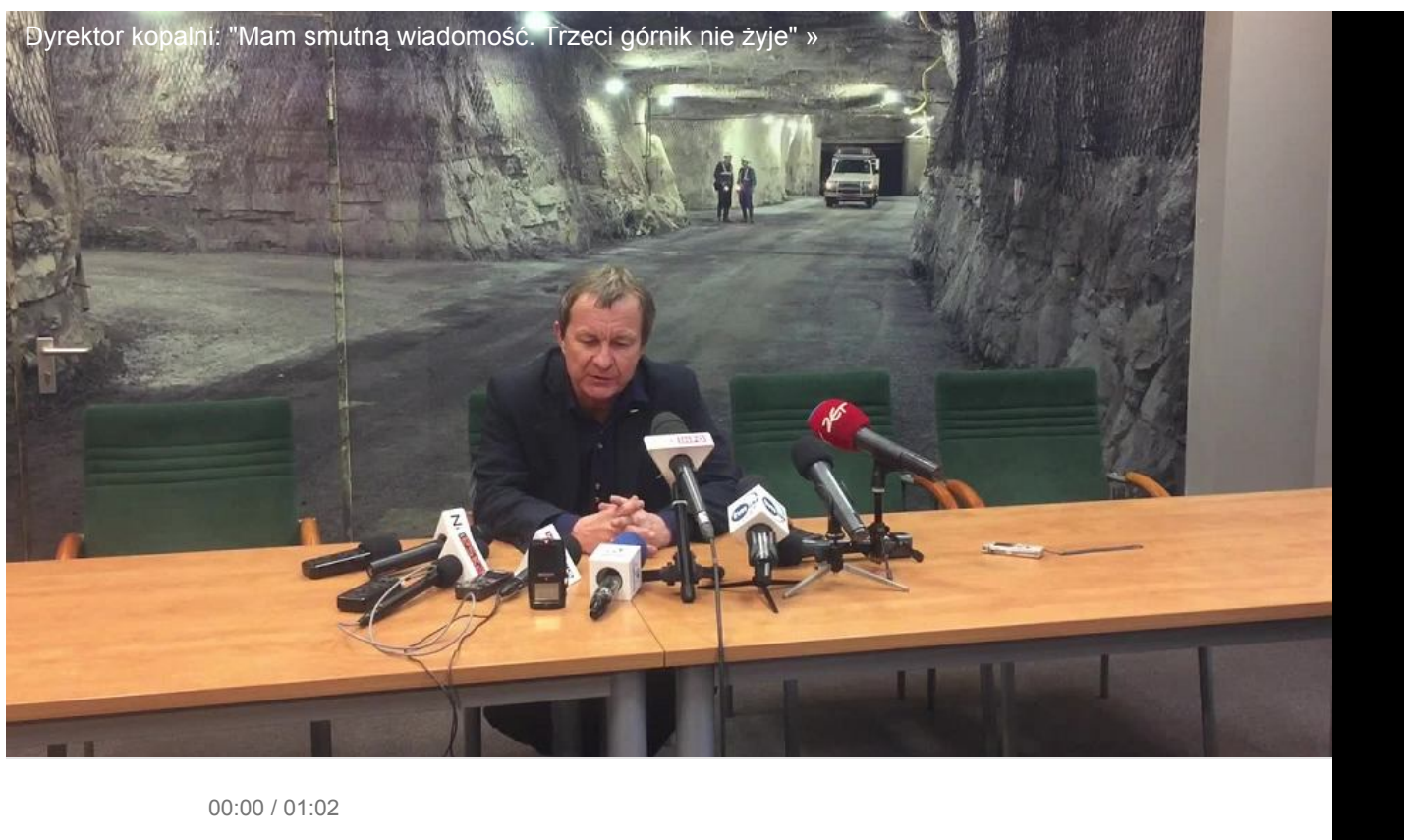
Aktualizacja 10:50

Dobre wiadomości płyną ze szpitala powiatowego w Głogowie, gdzie trafiło trzech poszkodowanych górników. Jeden ma jedyne niewielkie obrażenia i po zbadaniu tomografem komputerowym został już wypisany do domu. - Stan pozostałych dwóch jest stabilny, kiedy d nas trafili byli przytomni. Jeden ma ranę ciętą głowy, a drugi ranę tłuczoną. Na porannym obchodzie, ordynator stwierdził, że ich stan jest dobry, ale w takim wypadku nie można zbyt szybko wyrokować - mówi Ewa Todorov, rzeczniczka głogowska szpitala.

Aktualizacja 10:12

Paweł Markowski, : Lekarz stwierdził trzeci zgon. Widzimy czwartą osobę. Nie wiemy w jakim jest stanie.

Wojewoda Hreniak poinformował, że na miejsce jedzie już premier Beata Szydło, minister Elżbieta Witek, minister Konstanty Radziwił i minister Henryk Kowalczyk.



Jak wygląda wydobywanie miedzi. Tak pracują górnicy 800 metrów pod ziemią



Nocny wstrząs

Nadal kontynuowana jest akcja ratownicza w kopalni Rudna koło Polkowic na oddziale G-23. O godz. 21.09 doszło do silnego wstrząsu pod ziemią, to była tzw. górnicza ósemka - mówi Jolanta Piątek. - Wstrząs był samoistny. Jest on wynikiem energii, która kumuluje się pod ziemią. Dochodzi do niego, gdy człowiek ingeruje w górotwór. To, co zaskoczyło pracowników kopalni to fakt, że poszkodowani znajdowali się ok. 1,5 km od epicentrum.

Na chwilę obecną władze kopalni informują o dwóch ofiarach śmiertelnych, to 30 i 47-latek. Jeden pracował jako mechanik w komorze maszyn ciężkich, drugi był operatorem wozu. Jeden z zaginionych górników pracował w kopalni od miesiąca.

CSEM EMSC LASTQUAKE the official EMSC earthquakes app
Current time: 2016-11-30 01:22:42 UTC

Earthquake information | Testimonies, photos | Information services | For seismologists | Projects | Publications & docs

You are here: EMSC > Earthquake > M 4.4 - POLAND - 2016-11-29 20:09:40 UTC

M 4.4 - POLAND - 2016-11-29 20:09:40 UTC

[You felt this earthquake. Tell us!](#)

Summary | Maps | Testimonies | Pictures | List of data providers | Scientific data

- Magnitude: **mb 4.4**
- Region: **POLAND**
- Date time: **2016-11-29 20:09:40.9 UTC**
- Location: **51.57 N ; 16.19 E**
- Depth: **5 km**
- Distances: 207 km NE of Prague, Czech Republic / pop: 1,166,000 / local time: 21:09:40.9 2016-11-29
62 km SE of Zielona Góra, Poland / pop: 119,000 / local time: 21:09:40.9 2016-11-29
11 km NE of Polkowice, Poland / pop: 21,600 / local time: 21:09:40.9 2016-11-29
4 km SE of Grębocice, Poland / pop: 1,500 / local time: 21:09:40.9 2016-11-29

Source parameters not yet reviewed by a seismologist

Wstrząs w szybie Rudna R7 Północ był bardzo silnie odczuwalny, nawet w oddalonym o około 30 km Głogowie. Według danych Śródziemnomorskiego Europejskiego Centrum Sejsmologii (EMSC) miał magnitudę 4,4. Jego epicentrum było na głębokości 1150 metrów.



- Spotykamy się w tragicznych okolicznościach związanych z ruchem górotworu. Z przykrością musimy powiedzieć o potwierdzonych dwóch ofiarach śmiertelnych. Trwa akcja ratunkowa, jesteśmy wszyscy wstrząśnięci faktem, że stało się to w miejscu o średnim stopniu zagrożenia. Nie spodziewaliśmy się tego. Ogłosimy czterodniową żałobę, część zaplanowanych imprez związanych z Barbórką odwołamy. - powiedział Radosław Domagalski-Łabędzki, prezes zarządu KGHM, podczas porannej konferencji prasowej.



Flaga na szybie Rudna opuszczona do połowy masztu »

00:00 / 00:19

Wstrząs w kopalni Rudna. Trudna akcja ratownicza

Najpierw udało się ewakuować spod ziemi 23 górników. Jeden z nich nie przeżył wstrząsu. Po godzinie 2 w nocy ratownicy dokopali się do 24 górnika. Został wydobyty na powierzchnię, al

nie żył. Znaleziono go przysypanego w zapadlisku. - Szukamy już tylko sześciu górników - mówi dyrektor - wierzymy, że znajdziemy ich żywych.

Akcję poszukiwawczą prowadzi m.in. Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego z Sobina. Każda kopalnia ma też ratowników ochotników. W sytuacji zagrożenia wzywa się wszystkich, którzy są potrzebni - mówi Jolanta Piatek, rzeczniczka KGHM. Na dole cały czas pracuje 45 ratowników: dziewięć zastępów po pięć osób. Kolejne cztery zastępy są w gotowości, by zastępować zmęczonych kolegów. Około godziny 8 rano podano informacje, że udało się namierzyć jednego z zasypanych górników.

Praca jest o tyle trudna, że ratownicy muszą częściowo ręcznie przekopywać się przez zawalone wyrobisko. Poza tym w kopalniach miedziowych - w przeciwieństwie do tych węglowych - górnicy pracują w sporym oddaleniu od siebie, co jest dodatkowym utrudnieniem. Ratownikom udało się zawęzić obszar poszukiwań do ok. 100 metrów. - Nie mamy jednak pewności, że tam znajdują się wszyscy zaginieni - mówi dyrektor Markowski. Pytaliśmy górników, którym udało się wydostać ze strefy zagrożenia, gdzie mogą znajdować się ich koledzy, niestety nie potrafili nam odpowiedzieć.

Do akcji ratowniczej w Rudnej zostali ściągnięci wszyscy ratownicy, którzy byli w pracy, także w innych kopalniach. aKolejni zostali ściągnięci z domów. - Akcja może potrwać jeszcze kilka albo nawet kilkanaście godzin - mówił o 6 rano dyrektor Markowski.

- Przyjechaliśmy na nocną zmianę, ale już nie zjechaliśmy na dół - mówi nam górnik, którego spotykamy koło kopalni Rudna. - Mieliśmy się zmieniać o godz. 23, zamiast tego usłyszeliśmy, że koledzy dalej są na dole.

This Facebook post is no longer available. It may have been removed, or the privacy settings of the post may have changed.

[Help Centre](#) 

Rodziny na miejscu

W budynkach kopalni zgromadziły się rodziny górników, którzy wciąż są pod ziemią. - Wszyscy czekamy na jakieś wiadomości. Ratownicy wciąż próbują się przekopać przez zapadlisko - mówi Jolanta Piątek. - Nie wiadomo, ile jeszcze potrwa akcja ratownicza. Dlatego poprosiliśmy rodziny, by poczekały w ciepłym pomieszczeniu. Pomagają im lekarze, psycholodzy, ksiądz. Organizowana jest także pomoc w kwestii pogrzebów.



Na miejscu jest również wojewoda Paweł Hreniak: - Smutny dzień dla Dolnego Śląska. Bardzo krótka informacja dla państwa: jestem w stałym kontakcie z przedstawicielami rządu. Głęboko wierzymy, że zaginieni górnicy się odnajdą. Dobrą wiadomością jest to, że ratownicy pracujących w KHGM są specjalistami najwyższej klasy. I jeżeli da się odnaleźć górników, to oni to zrobią.

Ostatni tak poważny wypadek w kopalni należącej do KGHM wydarzył się w 1998 roku. W wyniku wstrząsu w szybie w Lubinie zginęło wtedy czterech górników. Trzy lata temu w kopalni Rudna pod ziemią zasypanych było 19 osób. Wszystkich na szczęście udało się wyciągnąć żywych.

Paweł Hreniak: "To smutny dzień dla całego Dolnego Śląska" »



00:00 / 01:09

 Artykuł otwarty w ramach bezpłatnego limitu

Chcesz dołączyć do dyskusji? [Zostań naszym prenumeratorem](#)

Zaloguj się



Skomentuj

Najnowsze ▾

Popularne ▾



TEMATY WAŻNE DLA WROCŁAWIA



WIĘCEJ TEMATÓW - WROCŁAW



 **wyborcza.pl**

BIQdata.pl

Archiwum

Komunikaty

Co jest grane

Nekrologi

Serwisy
partnerskie

Gazeta.pl

TOK.fm

Sport.pl

Publio.pl

Kulturalnyskle



Napisz
do
redakcji

[Kup prenumeratę](#)



Pobierz w
App Store



Pobierz w
Google Play



Newsletter